DODATEK DO »EUCHARYSTYI«.

Rok IX. Styczeń 1903. Nr. 1.

"Przyjdź Królestwo Twoje" EUCHARYSTYCZNE

Czasopismo religijne o czci Przenajświętszego Sakramentu

Wychodzi raz na miesiąc 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi całorocznie w Austryi 2 K, dla Ks. Poznańskiego (w Niemczech) 2 mk. Numer pojedynczy 20 hal. — 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 20 h. Redakcya, Administracya i Ekspedycya: Księgarnia Jakubowskiego Wwy, Nowy Sącz.

Kazanie.

Msza święta jest najwyższą, najdoskonalszą ofiarą.

Najmilsi w Chrystusie Panu!

Wspaniałą była świątynia, którą z rozkazu Pańskiego zbudował Salomon na wzgórzach Syońskich. Bogactwem i przepychem swoim zjednała ona sobie taki rozgłos, że do siedmiu cudów świata była zaliczona. Do niej rok rocznie pielgrzymowali Żydzi i składali w niej Bogu czworakie ofiary: całopalenia, czyli uwielbienia, dziękczynienia, proszenia i przebłagania. Ale ta świątynia była tylko figurą kościołów naszych i niczem jej przepych i bogactwo wobec skarbu, który kryją kościoły nasze, niczem jej sława wobec zaszczytu świątyń naszych, do których codziennie pod eucharystycznemi postaciami zstępuje z Niebios Pan Zastępów i przez ręce swych kapłanów ofiaruje się Bogu Ojcu za zbawienie świata. Owe czworakie ofiary Żydów w świątyni Salomona były tylko figurą tej jedynej największej ofiary Mszy św., w której uwielbiamy Boga przez ofiarę całopalenia czyli uwielbienia, dziękujemy Mu za odebrane dary przez ofiarę dziękczynienia, a prosimy o nowe przez ofiarę ubłagania i odpłacamy się Jego sprawiedliwości przez

ofiarę przebłagania. O tych czterech celach ofiary Mszy św. chcę dziś do was Najm. Br. przemówić i zachęcić was do częstego korzystania z niej.

O Jezu, najwyższy Arcykapłanie, który codziennie w świątyniach naszych składasz Bogu Ojcu za nas najwyższą ofiarę Mszy św. i codziennie odnawiasz pamiątkę Swej śmierci krzyżowej, dajże nam zrozumieć wielkość tej ofiary, byśmy z niej obfite zdroje łask czerpali. O Maryo przyczyń się za nami, którzy Cię z Archaniołem pozdrawiamy: Zdrowaś Marya!

I. Najm.! Msza św. jest najprzód najdoskonalszą ofiarą całopalenia czyli *uwielbienia*.

Celem, dla którego P. Bóg wszystko stworzył jest Jego chwała. Zatem pierwszą powinnością człowieka jest oddać Bogu pokłon i uwielbienie, uznać swoją zależność, swoje nicestwo przed wielkością Boga. Najlepiej zaś wychwala się Boga przez składanie ofiar, bo ofiara jako środowisko religii ma na celu tylko chwałę Stwórcy. Gdybyśmy Bogu składali takie same ofiary, jak Żydzi w Starym Testamencie, ofiary kozłów i baranków, oddawalibyśmy wprawdzie Bogu chwałę, ale ona nie odpowiadałaby godności Boga, bo niebyłaby taką, jaka się Bogu jako istocie najdoskonalszej, nieskończonej należy. Aby Bogu składać hołd godny Jego Istoty nieskończonej, potrzeba ofiary, któraby była równie wielka jak On sam, potrzeba ofiary Boga samego.

Taką ofiarą jest Msza św. Łącząc się z kapłanem we Mszy św. koch. Br., składasz Bogu najwyższy hołd uwielbienia, bo ofiarujesz Mu własnego Jego Boskiego Syna. Przez Jezusa, z Jezusem i w Jezusie oddajesz Bogu chwałę nieskończoną, uwielbienie. Jedna ofiara Mszy św. przynosi Mu więcej chwały, aniżeli wszystkie zasługi Apostołów, Męczenników i Wyznawców, nawet Najśw. M. Panny, bo z naszych ołtarzy płynie ku Bogu hołd od Tego, który jest równie nieskończony we wszystkich doskonałościach Swoich jak ten wielki Bóg, którego przez nią uwielbiamy.

2) Dalej Msza św. jest najdoskonalszą ofiarą *dziękczynienia*.

Najm.! niema pomiędzy nami nikogo, któregoby Bóg łaskami i dobrodziejstwami Swemi szczodrą dłonią nie obsypywał, nie ma nikogo, którby nie czuł powodu dzięko-

wania Mu za Jego hojność. Ale niestety! my sami ze siebie nigdy nie jesteśmy w stanie wywdzięczyć się Bogu za odebrane łaski i dobrodziejstwa nieskończone, choćbyśmy nawet całe życie na Jego służbę poświęcili. Uczuwał to już prorok Dawid i dlatego zatrwożony, woła: »Cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił?« a widząc najwyższą ofiarę Mszy św., dodaje: »Wezmę kielich zbawienia i Imię Pańskie uwielbiać będę«. Niewątpliwie, że podoba się P. Bogu modlitwa dziękczynna, ale więcej jeszcze podoba Mu się Msza św. dziękczynna, bo ona sama jest ofiarą dziękczynienia. Jak przez ofiarę krzyżową, a więc przez Jezusa spłynęły na nas wszelkie łaski i dobrodziejstwa, tak samo przez Mszę św., która jest odnowieniem tej ofiary krzyżowej, możemy najlepiej wywdzięczyć się Bogu przez tegoż Jezusa, który nam te łaski zjednał. Gdy tedy we Mszy św. ofiarujesz Br. koch. Bogu Jego własnego Syna za dziękczynienie za odebrane łaski dobrodziejstwa, oddajesz Mu tyle, ile ci sam dał i przez Jego Syna dopiero możesz Mu składać dzięki odpowiednie Jego godności. Tak więc we Mszy św. znajdujesz najlepszy środek do wypłacenia Bogu swej wdzięczności. Takie uczucie wdzięczności powinna w tobie każda Msza św. wywoływać, kiedy kapłan śpiewa: »Gratias agamus Domino Deo nostro: Czyńmy dzięki Panu Bogu naszemu!« gdy dalej w Prefacyi śpiewa: »Istotnie słuszna i sprawiedliwa jest rzecz, święta i zbawienna, abyśmy Tobie Boże zawsze dzięki składali przez Chrystusa Pana naszego«.

3) Najm.! Msza św. jest także najlepszą ofiarą *ubłagania.*

Jak niema między nami nikogo, któryby nie miał za co dziękować P. Bogu, tak z drugiej strony niema też niezawodnie nikogo, któryby nie miał o co prosić P. Boga, czy to o łaski duchowne, czy to o dobra doczesne. Tej potrzebie naszej czynimy zadość w modlitwie. Ale nie sądź Br. koch., że to zupełnie równa rzecz, czy ty odmawiasz ją w domu, albo w kościele podczas Mszy św. Jeśli modlisz się w domu, to sam zanosisz swoją prośbę przed tron Najwyższego, jeśli zaś w czasie Mszy św. to czynisz, albo ją na uproszenie jakiej łaski ofiarujesz, natenczas Chrystus Pan łączy twoją prośbę ze swoją ofiarą i przedkłada ją Ojcu niebieskiemu. Msza św. jest to wielka wspaniała mo-

dlitwa Kościoła św. za potrzeby świata całego, która, jeżeli my sami nie stawiamy żadnej przeszkody, jest niezmiernie skuteczną. Jest niezmiernie skuteczną, bo najśw. Ciało i Krew Zbawiciela na ołtarzu Bogu ofiarowane, wołają dla nas o zmiłowanie, bo wtedy sam Jezus oręduje za nami, a Bóg Ojciec prośbie Syna Swego nic odmówić nie może. Gdy przez Mszę św. błagamy Boga o nowe łaski i dobrodziejstwa, modlitwa nasza nabiera nieskończonej wartości, bo ofiarujemy Mu najcenniejszą dlań ofiarę Boga, bo prosimy Boga w Imię Syna Jego, a Pan Jezus przyobiecał nam: »O cokolwiek prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam«. A kiedyż pewniej otrzymamy, jeśli nie wtenczas, kiedy Chrystus ofiaruje się za nas na naszych ołtarzach? — Ale wiedz Br. koch., że nie zawsze i nie wszystkie dary przez Mszę św. sobie ubłagać możesz. To zależy od woli Boga i ty jej poddać się musisz. On nie zawsze da ci te dary doczesne, o które Go przez Mszę świętą błagasz, jeżeli wie, że one do zbawienia twego nie są potrzebne, albo wprost szkodliwe. Ale to wiedz, że kiedykolwiek przez Mszę św. o zbawienie swej duszy błagać będziesz, zawsze cię Bóg wysłucha.

4) Wreszcie Msza św. jest najdoskonalszą ofiarą *przebłagania* za grzechy.

Najm.! każdy z nas to czuje, ile jest winien nieskończonej sprawiedliwości Bożej, za liczne i ciężkie grzechy życia naszego. Wiecie już, że tej sprawiedliwości Bożej człowiek nigdy dostatecznie się wypłacić nie zdoła. Gdybyśmy tedy nie mieli żadnego środka na zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej za nieskończoną winę grzechów śmiertelnych, bylibyśmy zgubieni na wieki. Ale oto na drzewie krzyża złożył Chrystus Pan sprawiedliwości dostateczne zadośćuczynienie za wszystkie grzechy nasze Boga Ojca, ułagodził gniew Boży i przeprowadził zupełne pojednanie nasze z Bogiem. Ta sama ofiara, co na górze Golgocie, powtarza się codziennie w niekrwawy sposób na ołtarzach naszych na zadośćuczynienie za grzechy nasze. To samo Ciało najśw. Jezusa, które już raz za grzechy nasze było wydane, dzisiaj ofiaruje się we Mszy św. w tym samym celu, ta sama Krew św., która już raz za grzechy nasze była wylana, przelewa się dzisiaj w cudowny, mistyczny sposób na odpuszczenie grzechów naszych. Ta Krew Bo-

ska wypłaca się sprawiedliwości Bożej za długi nasze i żebrze nieustannie u Boga dla nas grzeszników o przebłaganie i zmiłowanie. Kiedy my razem z kapłanem ofiarujemy Bogu we Mszy św. to najśw. Ciało i Krew Jego Syna za grzechy nasze, wypłacamy się przez to sprawiedliwości Bożej i wyjednywamy sobie przebaczenie winy. Wszyscy, którzy biorą udział w tej najwyższej, najdoskonalszej ofierze Mszy św., czerpią dla zbawienia swego łaski niezmierzone; tym, którzy mają nieszczęście być na niej obecnymi w stanie grzechu śmiert., wyjednywa ta najśw. ofiara łaskę szczerego żalu za grzechy i nawrócenia, ci, którzy są w stanie łaski, otrzymują dar wytrwania w dobrem i częściowe darowanie kar doczesnych. Dlatego to właś ie ta ofiara Mszy św. jest niezmiernie skuteczną dla dusz w czyścu cierpiących, bo w niej zasługi Chrystusa Pana wyjednują tym duszom według zmiłowania Bożego całkowite lub częściowe darowanie kar doczesnych, które jeszcze w czyścu cierpieć miały. Gdy tedy ofiarujesz Br. koch. we Mszy św. Ciało i Krew P. Jezusa za duszę krewnych lub znajomych w czyścu cierpiącą, wyświadczasz jej najwyższą przysługę, bo dajesz jej najpewniejszą pomoc, która zawsze ma dla niej zbawienny skutek.

Najm., wykazałem wam, że Msza św. jest najdoskonalszą, najwyższą ofiarą uwielbienia, dziękczynienia, ubłagania i przebłagania. Ona jest jedyną ofiarą na świecie, obok której równej niema i być nie może tak wzniosłej, doskonałej i zbawiennej; ona przewyższa wszelkie inne ofiary ludzi, bo ona ustanowiona jest od samego Boga, bo jako ofiara Boga nieskończonego, ma wartość nieskończoną, bo w niej Boga samego ofiarujemy Bogu, bo wreszcie jest tą samą ofiarą, którą niegdyś sam Bóg Syn za nas spełnił na drzewie krzyża. Szczęśliwy ludu katolicki, który posiadasz tę najśw. Boską ofiarę! Jakież szczęście nasze, że życie, uczucia, modlitwy i prace nasze, możemy połączyć z tą najśw. ofiarą Jezusa, przez co one niezmiernej wobec Boga nabierają wartości! Jakaż pociecha dla nas, że mamy tę najśw. Hostyę pojednania, że tak często możemy się oczyszczać we Krwi Baranka Bożego, dającego się jako okup za grzechy nasze!

II. Najm. Dał nam więc P. Bóg we Mszy św. najskuteczniejszy środek, którym Go odpowiednio do Jego godno-

ści najlepiej uwielbiać, za odebrane łaski Mu dziękować, o nowe Go błagać i za grzechy nasze przepraszać możemy. Używajcie więc jak najczęściej tego środka, spiesząc, gdy czas wam na to pozwoli, na Mszą św. Będąc zaś na Mszy św. starajcie się słuchać jej z jak największem nabożeństwem i skupieniem ducha! Przez Mszą św. uwielbiajcie nieskończony Majestat Boga, uznając Go jako Stwórcę i Pana swego i wyznawając swoją zupełną zależność od Niego. Przez Jezusa Chrystusa ofiarujcie Bogu najwyższą cześć i hołd uwielbienia, jaki Mu się od nas stworzeń Jego należy! Łącząc modlitwy swoje we Mszy św. z modlitwami kapłana dziękujcie Bogu za odebrane łaski i dobrodziejstwa, jakiemi nas obsypał i wciąż obdarza. Ofiarujcie Mu tę Mszą św. na podziękowanie za to, że was przez bolesną śmierć Syna Swego odkupił, że ustanowił tę Najśw. Ofiarę, jako pamiątkę Swej męki krzyżowej, że w Sakramencie ołtarza dał nam Siebie za pokarm na zbawienie duszy; dziękujcie za wszystkie łaski doczesne, za życie, zdrowie, za chleb powszedni, za majątek i powodzenie, słowem za wszystkie dobrodziejstwa Jego. Przez Mszą św. błagajcie Boga o nowe łaski i dary dla siebie i bliźnich, przedewszystkiem o zbawienie duszy, potem o dary doczesne. Wy wszyscy, którzy w stanie grzechu śmiertelnego bierzecie udział we Mszy św., błagajcie tego Baranka Bożego, ofiarującego się za was na ołtarzu o łaskę żalu za grzechy i szczerą naprawę życia; wy zaś, którzyście są w stanie łaski, proście o wytrwanie w dobrem aż do śmierci i o siłę przeciw pokusom życia. Błagajcie także Boga o dary doczesne, które wam potrzebne, o zdrowie, siły i o błogosławieństwo Boże w pracy waszej. Przez Mszą św. błagajcie Boga o odpuszczenie grzechów, ofiarując Ciało i Krew P. Jezusa na ołtarzu na zgładzenie winy naszej i na zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej. Nie zapominajcie też nigdy o duszach krewnych i przyjaciół waszych, ale ofiarujcie częściej Mszą św. za nich, a tem samem staniecie się im przyczyną rychłego wybawienia.

Najm., jeżeli z takiemi uczuciami będziecie obecnymi na Mszy św., jeżeli modlitwę waszą łączyć będziecie z modlitwą kapłana i słuchać Mszy św. będziecie z możliwem nabożeństwem i skupieniem ducha, wtedy będziecie prawdziwymi współofiarnikami tej Mszy św., odniesiecie niewy-

powiedziany pożytek dla dusz waszych i otrzymacie łaski duchowe i doczesne, o które może już dawno prosicie, a może nawet więcej, jakeście prosili.

Najm., przekonaliście się, że Msza św. jest najdoskonalszą ofiarą, jaką Bogu składać możemy i powinniśmy. A jednak tak często okazujemy wobec niej grzeszną obojętność i opieszałość! Iluż to katolików bez ważnego powodu nie uczęszcza na Msze św. w niedziele i święta, wiedząc, że do tego pod grzechem ciężkim są obowiązani! Oni pozbawiają się dobrowolnie tych błogich skutków Mszy św., pozbawiają się tych wielkich łask, jakie Bóg na nich podczas tej św. Ofiary mógł zesłać. Trzeba wam bowiem Najm. wiedzieć, że Msza św. jest niewyczerpanym skarbem tak, napełnionym zasługami Chrystusa Pana, które dla wszystkich stoją otworem i z których wszyscy tyle brać mogą, ile pragną. Msza św. jest właśnie tą studnią wszystkich darów i łask Bożych, które nam wyjednała Najdroższa Krew Zbawiciela na górze Kalwaryjskiej. Ale nie wszyscy, którzy są na Mszy św. obecni, czerpią w równej mierze tych skarbów i darów Bożych, nie wszyscy odbierają tę samą łaskę za słuchanie Mszy św. zależy to od usposobienia ducha, w jakiem jej słuchamy. Podług tego, jaka była Twoja wiara i nabożeństwo podczas Mszy św., taką też będzie łaska, którą za to otrzymasz. Jeżeli wiara twoja i pobożność była wielką, wielką łaskę otrzymasz, jeżeli wiara i pobożność twoja przy słuchaniu Mszy św. była małą, małą będzie ta łaska, a jeśli w czasie Mszy św. nie miałeś wcale pobożności i skupienia ducha, nie rachuj na to, że jaką łaskę otrzymasz.

Najm., z Mszą św. ma się rzecz podobnie, jak z tą pierwszą Ofiarą Jezusa na górze kalwaryjskiej, w czasie Jego bolesnej śmierci na krzyżu. Była tam wielka liczba ludzi zgromadzonych. Jedni z nich otrzymali w czasie śmierci Zbawiciela większe lub mniejsze łaski, drudzy nie otrzymali żadnej łaski, a było tam wielu takich, którzy liczbę grzechów swoich jeszcze powiększyli. — Pierwsi, którzy otrzymali obfite łaski, byli to ci, którzy ze żywem współczuciem i boleścią patrzeli na mękę i śmierć Zbawiciela. Do nich należał ów setnik i kilku sług, którzy w chwili śmierci Zbawiciela bili się w piersi i wołali: »Zaiste, to Syn Boży«. Oni dostąpili łaski żalu za grzechy i szczerego na-

wrócenia się do Boga. Òw łotr na krzyżu, który ubolewał nad Zbawicielem, dostąpił łaski odpuszczenia grzechów i miał szczęście usłyszeć te pełne pociechy słowa: »Dziś jeszcze ze mną będziesz w raju«. Święta pokutnica Marya Magdalena i inne pobożne niewiasty, które podzielały boleść Zbawiciela i gorzkiemi łzami Go opłakiwały, otrzymały łaskę wytrwania w dobrem aż do śmierci.

Byli tam inni, którzy przy śmierci Zbawiciela żadnej łaski nie otrzymali. Są to ci, których prosta ciekawość przyprowadziła na miejsce, gdzie się odbywało niewypowiedziane widowisko okropnej męki Boga-Człowieka. Wreszcie byli i tacy, którzy nietylko żadnej łaski nie dostąpili, ale do grzechów swoich nowe dodali, a byli to wszyscy ci, którzy Zbawiciela sami męczyli i katowali, albo męczyć kazali.

Najm., to samo, co się działo na górze Golgocie, powtarza się i dziś we Mszy św. w sposób bezkrwawy na ołtarzach naszych. I tu tak samo obecnych na 3 klasy podzielić można: Jedni czerpią z Najśw. Ofiary niewypowiedziane łaski dla zbawienia duszy i łaski doczesne. Do nich należą wszyscy ci, ktorzy z należytem nabożeństwem i skupieniem ducha słuchają Mszy św., którzy pojmują, jak wielką ofiarą jest ta tajemnica Mszy św. i łączą swe modlitwy z modlitwami kapłana.

Drugim obecność na Mszy św. nie przynosi żądnego zbawiennego pożytku; nie dostępują żadnej łaski, bo kładą jej tamę przez oziębłość, obojętność i dobrowolne roztargnienie. Są to tacy, którzy nie z nabożeństwa, ale z przyzwyczajenia chodzą na Mszą św., którzy nie słuchają jej z należytą uwagą, którzy ciałem tylko są w kościele, a myśli ich zajęte sprawami domowemi i interesami. Zaprawdę, tych obecność na Mszy św. nie zmieniła ani na gorszych ani na lepszych, wychodzą z kościoła w tem samem usposobieniu, jak do niego weszli.

Wreszcie są na Mszy św. i tacy, którzy nietylko że żadnej łaski nie otrzymują, ale do grzechów swoich nowe dodają. Do tej klasy należą ci wszyscy, którzy w czasie Mszy św. zachowują się z nieuszanowaniem, którzy gorszą drugich i w nabożeństwie im przeszkadzają, albo nawet zajęci są myślami grzesznemi. Tym obecność na Mszy św. nie przynosi żadnej zbawiennej korzyści, ale owszem staje się przyczyną większych grzechów.

Bracie kochany staraj się należeć do tych pierwszych, którym obecność na Mszy św. przynosi obfite łaski dla duszy i ciała. Staraj się słuchać jej z należytem nabożeństwem i skupieniem ducha, unikając wszelkiego dobrowolnego roztargnienia.

Jeśli przychodząc na Mszą św. jesteś w stanie grzechu śmiertelnego, wzbudź najpierw akt szczerego żalu, aby nieskończone owoce tej świętej Ofiary w całej pełni na ciebie spłynęły. Przedewszystkiem zaś pamiętaj, byś żadnej Mszy św. nie słuchał, nie wzbudziwszy wpierw dobrej intencyi, ofiarując ją na jeden z tych czterech celów, który ci podałem. Ofiaruj więc tę Mszą św. albo na uwielbienie Trójcy świętej, albo na dziękczynienie za odebrane dobrodziejstwa, albo na uproszenie jakiej łaski, lub wreszcie na przebłaganie za grzechy swoje, albo też za dusze w czyścu cierpiące. Korzystaj jak możeszesz najczęściej ze sposobności słuchania Mszy św., nie opuszczaj jej nigdy w niedzielę i święta, a wtedy to nabożne słuchanie Mszy św. będzie dla ciebie niewyczerpanym skarbem łask i dobrodziejstw dla duszy twojej i dla potrzeb twoich doczesnych Amen.

Święte ćwiczenie
Komunii duchownej.

Dziwnym jest brak gorliwości większej części chrześcijan w korzystaniu ze środków, służących do uświęcenia naszego. Odkąd Pan Jezus udzielił światu niesłychanej łaski odkupienia, jesteśmy zatopieni, rzec by można, w łaskach; bez żadnych wysiłków możemy czerpać z bogactw duchownych. Czy zdoła kto wytłumaczyć naszą obojętność; podobniśmy do ubogich, którzyby otoczeni worami złota, czerpać z nich nie chcieli; podobniśmy do ludzi umierających z pragnienia, którzyby nie chcieli podnieść ręki, by zerwać soczysty owoc, skłaniający się ku niemu na gałązkach. Albo nie wiemy o skarbach, jakie nam Jezus zostawił, albo o nich zapominamy, albo jestesmy tak niedbali, że się nie staramy o wzbogacenie się niemi. Wystarczy wspomnieć ciągłą

obecność Pana Jezusa we wszystkich naszych kościołach, wystarczy wspomnieć o sakramentaliach, o odpustach... ileż chrześcijan korzysta z tych nieocenionych skarbów?

Chcielibyśmy dziś zwrócić uwagę dusz pobożnych na jedno ćwiczenie szczególnie obfite w skutki, a przecież zaniedbane w sposób opłakania godny. Tem ćwiczeniem jest Komunia duchowna.

1. **Na czem polega Komunia duchowna.** Każdy z nas wie podobno o tem, ale może nie wiemy, w jaki sposób skreśla Komunię duchowną Kościół święty. Święty Sobór Trydencki tak mówi: „Ci komunikują duchownie, którzy karmią się przez pragnienie Chlebem niebieskim, który jest przed nimi, otrzymują Jego owoc i pożytek w moc żywej wiary i towarzyszącej tejże miłości“. Komunia więc duchowna polega na gorącem pragnieniu przyjęcia Pana Jezusa do serca, skoro nie można Go przyjąć sakramentalnie i na uczuciach wdzięczności, uwielbienia, miłości, które się wzbudza tak, jakby się komunikowało istotnie, powiada święty Tomasz.

Z tej definicyi wypływa, że istota Komunii duchownej znajduje się w aktach żywej wiary, szczerej miłości i gorącego pragnienia połączenia się z Jezusem Chrystusem, słowem, że nie jest czem innem jak pragnieniem Komunii. A przecież „nie każde pragnienie Komunii jest Komunią duchowną, ale pragnienie prawdziwe, ugruntowane na żywej wierze i gorącej pobożności“. (Snarez).

Jedna myśl jeszcze wypływa ze słów świętego Soboru Trydenckiego to jest, że trzeba, ażeby chrześcijanin w chwili gdy obudza pragnienie przyjęcia Pana Jezusa, był w miłości, czyli w stanie łaski poświęcającej, ażeby się połączyć mógł z Panem Jezusem i otrzymać pożądane owoce.

Stan łaski jest koniecznie potrzebny, a Bóg w tenczas udziela się duszy, gdy widzi w niej potrzebne usposobienie i tylko wtenczas daje jej łaski takie, jak gdyby komunikowała sakramentalnie“. (Rodrigez).

Więc nie tylko sama Komunia Sakramentalna łączy nas z Panem Jezusem w Eucharystyi żyjącym, łączy nas także i Komunia duchowna chociaż w inny sposób i w innym stopniu. Przez wiarę dusza nasza żywi się Jezusem Chrystusem, który przychodzi do niej w sposób duchowny i pozwala jej uczestniczyć w Swojem życiu Bożem.

2. **Korzyści Komunii duchownej.** Są one te same, które odbieramy z Komunii Sakramentalnej; różnica polega tylko w sposobie i w stopniu.

Pierwszą korzyścią jest pomnożenie łaski poświęcającej przez połączenie się z Panem Jezusem. W Komunii Sakramentalnej obecność Pana Jezusa cielesna trwa tylko kilka minut, ale jest źródłem połączenia się z komunikującym. Komunia duchowna łączy nas również z Panem Jezusem. A ponieważ możemy jaknajczęściej wzbudzić to pragnienie, możemy być ustawicznie połączeni z Panem Jezusem, wówczas On jest w nas a my w Nim.

Co do pomnożenia łaski poświęcającej, będzie ono tem większe, czem lepsze będzie nasze usposobienie.

„Komunia duchowna może czasem dorównać skutkom Komunii Sakramentalnej. Gdy pragnienie połączenia się z Panem Jezusem jest żywe i gorące, Komunia duchowna może być skuteczną, aniżeli Komunie rzeczywiste, przyjmowane z oziębłością. Nie jest w tem wina Sakramentu, ale komunikujących". (Pagam). Zdarza się więc, że ktoś może odnieść więcej korzyści z Komunii duchownej aniżeli ze Sakramentalnej". (De Lago). Drugiem skutkiem Eucharystyi jest zapewnienie nam chwalebnego zmartwychwstania. Komunia duchowna wspomaga nas również, abyśmy zachowali prawo do dziedzictwa niebieskiego, uświęcając nasze dusze.

Komunia duchowna, wyjednywa nam także w miarę naszego przygotowania i usposobienia odpuszczenie kar doczesnych za grzechy już odpuszczone. Łaska ta nam bywa udzielaną dlatego, że dusza wzmocniona jest przez to świczenie łatwiej zwycięża zepsutą naturę a także i dlatego, że Komunia duchowna może być jak sakramentalna pamiątka Matki Chrystusowej, którą pokonaną została moc szatańska. Smutek ten będzie tem większy, czem częstszem będzie to ćwiczenie.

Dla chrześcijanina, który dla swoich zatrudnień i położenia swego nie może często przyjmować sakramentalnej Komunii jest Komunia duchowna nieocenionym skarbem. Święty Ligury pragnął bardzo rozpowszechnić to ćwiczenie między ludzmi. „Pan Jezus powiedział ras świętej Joannie od krzyża mówił on, że ile razy komunikowała duchownie, udzielał jej łask podobnych, jakie odbierała w Komunii Sakramentalnej". Błogosławiona Aniela mawiała: „Gdyby mój spowiednik nie był mnie nauczył tego sposobu komunikowania, nie wiem czy żyć bym mogła". Osoby pobożne, które dla zajęć swoich, dla odległości kościoła, zajęć około rodziny, różność tych spraw, choroby lub dla innych przyczyn Sakramentalnie często komunikować nie mogą, powinniby używać często tego sposobu łączenia się z Panem Jezusem. Zamiast

smucić się i skarżyć, powinny ofiarować Panu Jezusowi swoją tęsknotę i nie ściągając niczyjej uwagi korzystać ze skarbu łask i pociech, łącząc się duchownie z Tym, do którego stóp przybyć nie mogą, by komunikować sakramentalnie.

Komunia duchowna jest lekarstwem zbawiennem przeciw pokusom i złym skłonnościom, przeciw namiętnościom i roztargnieniom; ona usuwa z wyobraźni szkodliwe obrazy, zachowuje duszę w skupieniu, skłania wolę do cnoty; ożywia wiarę, wzmacnia odwagę, uprzedza osłabienie, usuwa przeszkody, dopomaga do postępu na drodze obowiązków chrześcijańskiego życia.

Wkońcu jest jeszcze jedna korzyść z Komunii duchownej, że nas przygotowuje do Sakramentalnej. „Nie zmniejsza Ona pociągu do Stołu Pańskiego, mówi pewien pobożny pisarz, ale go owszem zapala. Jak drzewo zawsze gotowe do zapalenia się skoro jest w blizkości ognia, tak serce człowieka, utrzymujące ustawicznie uczucia miłości do Pana Jezusa utajonego pod świętemi postaciami, zajmie się łatwo płomieniami miłości, skoro się zbliży do Niego". Chcesz dobrze komunikować sakramentalnie, ćwicz się w przyjmowaniu Komunii duchownej, a będziesz miał wówczas usposobienie potrzebne i pożądane.

Wszystko to zachwycające, ale cóż dziwnego? Skoro dusza zostaje w styczności ze Sprawcą łaski, nic dziwnego, że się ubogaca. Wiemy przecież, że Chrzest pragnienia może mieć te same skutki, co Chrzest wodą, dlaczegóżby Bóg nie miał dawać łask pragnącym komunikować? Spróbujmy, a przekonamy o skuteczności tego świętego ćwiczenia

3. **Łatwość ćwiczenia tego.** Komunia duchowna! jakże przedziwny wymysł Serca Jezusa Hostyi! woła Ojciec Balmon. — Dlaczegóż wierni nie korzystają z tego? Każdy przecież łatwo może duchownie komunikować. Każdy z nas codziennie powinien komunikować duchownie. Dzieci przygotowujące się do pierwszej Komunii, które jeszcze sakramentalnie z Panem Jezusem łączyć się nie mogą; młodzież pragnąca młodość swoją uchronić od grzechu; ludzie zajęci, którzy nie mają czasu oddawać się długim modlitwom i chodzić do kościoła; dusze pobożne, kapłani, pragnący Panu okazać swą wdzięczność za odbierane łaski; zakonnice, którym reguła nie pozwala komunikować tak często, jakby pragnęły; misyonarze, podróżni, chorzy, nie mogący przyjmować Boskiej Eucharystyi, wszyscy powinni korzystać z tego sposobu łączenia się z Panem Jezusem.

Komnnię Sakramentalną można przyjmować tylko raz na dzień, Komunię duchowną jaknajczęściej w dniu i nie potrzeba trudzić kapłana. Nikt nie może nam tego zakazać, ani nam przeszkodzić. „O mój Zbawicielu — mówiła błogosławiona Joanna od Krzyża — jakże miły sposób Komunikowania! Nikt mnie nie widzi, nie muszę trudzić spowiednika, zależę w tem tylko od Ciebie, który mię karmisz w samotności i mówisz do mego serca".

Aby komunikować sakramentalnie, trzeba przerwać swoje zajęcia, udać się do kościoła, przygotować się. Komunikować duchownie można podczas naszych zajęć, w dzień i w nocy, w towarzystwie i w samotności, w domu i w polu, wkońcu wszędzie.

Przed Komunią Eucharystyczną trzeba być na czczo, z wyjątkiem, gdy się Ją przyjmuje jako Wiatyk; trzeba się ubrać odpowiednio, przy Komunii duchownej uważać na to nie potrzebujemy.

W każdej więc życia chwili możemy duchownie komunikować, w smutku i w radości, w spokoju i kłopotach, wśród gorącości i osłabienia, zawsze skutecznie wzmacniać się możemy przez to święte ćwiczenie.

4. **Sposób przyjmowania Komunii duchownej.** Niema na to formuły ścisłej; najlepszym jest akt własnego serca, pełnego miłości. Zwrot duszy do Tabernakulum z pragnieniem przyjęcia Pana Jezusa jest już Komunią; bez osobnych modlitw obejść się można, niech też każdy idzie za własnym pociągiem

Dla osób pragnących w tym względzie pomocy, podajemy tu wzory zebrane i polecone przez Rudrigeza w jego „Praktyce doskonałości chrześcijańskiej". Poleca on, by o podobne akty starać się szczególnie podczas Mszy świętej.

„O mój Boże, czemuż nie mogę Cię przyjąć teraz? Czemuż nie mogę Cię przyjmować codziennie i posiadać Cię ustawicznie w sercu mojem? Jakże byłbym szczęśliwym, gdybym mógł posiadać Ciebie! Nie potrzeba jednak, abyś przychodził Sakramentalnie, spojrzeniem samem już mnie ubogacić możesz, dosyć będzie, jeżeli zechcesz; powiedz słowo, a będę usprawiedliwionym... Nie jestem godzien, abyś przyszedł do domu mego, ale powiedz słowo, a będzie zbawioną dusza moja. Skoro samo tylko wejrzenie na węża miedzianego miało moc uzdrawiającą, wystarczy mi spojrzeć na Ciebie z wiarą, aby rany mojej duszy zostały uleczone".

Radzi się duszom, aby po Komunii duchownej składały króciutkie dziękczynienie, Jezus udziela im łaskę, powinny Mu okazać swoją wdzięczność.

Najpierw więc trzeba Mu oddać pokłon, czyli uwielbienie. Duchem upadnij do stóp Gościa twojego. Skupić masz władzę duszy i powtarzać: Niechaj będzie pochwalony Przen. Sakrament! także niektóre wiersze z Psalmów pochwalnych.

Teraz dziękuj Panu i wołaj: Cóż oddam Panu za wszystko? Oddaj Mu się też nawzajem: duszę, serce, dobra, sprawy, wszystko to niewiele w zamian za tak wielką łaskę.

Skończ, prosząc Pana Jezusa o wszystko, czego ci potrzeba i obiecując Mu wierność i że więcej grzeszyć nie będziesz. Pracuj dalej, myśląc, że już nie należysz do siebie, ale do niebieskiego Oblubieńca, który wziął w posiadanie serce twoje.

Zakończenie. Pobożny chrześcijaninie uczyń mocne postanowienie, że odtąd nie zaniedbasz Komunii duchownej! Nie traćmy owoców, które możemy zebrać z tego ćwiczenia. Pamiętajmy, że zbliża się czas, w którym jaknajwięcej dóbr duchownych pragnąć będziemy i rachunek trzeba nam będzie zdać Panu. Wielką wartość mieć będzie wówczas w oczach naszych jedna duchowna Komunia! Łączmy się z Panem Jezusem to Sakramentalnie, to duchownie, jak będziemy mogli, aby kiedyś i nas Pan Jezus pocieszył, jak pocieszył jedną duszę pobożną, mówiąc do niej: „Zbieram twoje Komunie Sakramentalne do naczynia złotego, a duchowne do naczynia srebrnego“.

Co możemy ofiarować dla Najsł. Serca Pana Jezusa.

W żywocie jednego z największych świętych i uczonych, wielkiego św. doktora Hieronima czytamy wzruszający szczegół z jego życia.

Święty ów dłuższy czas mieszkał w Betlejem i tam w grocie, obok groty Narodzenia Chrystusa Pana urządził sobie pustelnię, którą zamieszkał. — Raz oddany pobożnym rozmyślaniom nad wielką tajemnicą Wcielenia, miał wielce pocieszające widzenie. — Oto zjawia się przed nim Dzieciątko Boże, wśród promieni światła, i objawia mu wiele tajemnic, tyczących się zbawienia świata.

Święty rozmodlony, pełen miłości Bożej ze serdeczną ufnością zagadnął Boskiego swego Gościa: Panie mój! pozwól mi, że ci coś w zamian za dobroć Twoją ofiaruje.

I cóż mi dasz? zapytało Dzieciątko Boże. Panie! świat cały składam u stóp Twoich.

— Świat do mnie cały należy, bo ja sam go stworzyłem.

»A więc ofiaruję Ci, rzecze święty, rodzinę moją, bliźnich i przyjaciół moich«.

— I to moje, bo któż im dał życie jak nie Ja?

»A więc serce Ci Panie moje ofiaruję«.

— I serce twoje, to dar i dzieło rąk moich.

»To chyba modły moje, dobre uczynki, chęci, pragnienia i myśli moje«.

— Zapominasz Hieronimie, że gdyby nie łaska moja, to byś i tego nie miał.

»Więc cóż Ci dam, Zbawco mój? odezwie się rozżalony starzec, kiedy nic niemam cobym Ci mógł ofiarować«

— Masz i to, poco ja na ten świat przyszedłem.

»Cóż to Panie? powiedz, ach powiedz mi zapytał święty uniesiony miłością«

Tu Dzieciątko Boże spoważniało, smutek odbił się wyraźnie na jego obliczu, i rzekło poważnie i żałośnie — smutno zarazem.

»Hieronimie, daj mi grzechy twoje, te pragnę mojem Wcieleniem mojem Narodzeniem męką — śmiercią wyrugować — zniszczyć. I widzenie znikło.

A ja, opowiada święty osiemdziesięcioletni starzec zapłakałem jak dziecko, bo poznałem że jedynie grzechy nasze, błędy, przekroczenia praw i przykazań Bożych, to prawdziwa nasza własność, nasze obfite bogactwo, naszych złych skłonności u stóp Zbawiciela nie złożymy, aniśmy kroku ku drodze zbawienia nie zrobili. Uczyniłem jak mi Pan rozkazał i ofiarowałem Mu moje grzechy, z prośbą, by je On mi odpuścił, i przyjąć raczył tę ofiarę nędzy nicestwa mego na Swoje ramiona, dozwolił mi dotknąć się swego krzyża jak Cyrejnejczykowi z którego by iskra Miłości siłą spłynęła w moje serce, uczyniła mnie mężnym, odważnym dzwigać krzyż grzechów swoich wraz z Zbawicielem moim na szczyt Golgoty, a tam przytulając się do stóp krzyża, złożył ofiarę ze siebie z grzechów moich. Ofiarę, której Zbawiciel odemnie zażądał, z miłości, z jakiej na ten świat przyszedł, aby świat zbawić.

Wiedź nas łaskami
O Dzieciątko Boże!
Z Egiptu grzechu
W ziemię obiecaną
Miłością łaski
Oświecaj bezdroże
Zniszcz nasze złości
A grzechy ustaną
Do trosk i płaczu
Cierni płaszczyźnie
W mgłach i ciemnościach
prowadź bezpiecznie
Do ojczyzny Nieba
Z Tobą tam spocznę wiecznie.

Składajmy ofiarki nasze w Skarbcu
Przenajświętszego Sakramentu.

Jak słonecznik zwraca się ku słońcu, tak dusza miłująca Przen. Eucharystyę, ciągle ku Niej zwracać się powinna. Dusza będąc niemateryalną, nie zna rozdziału przestrzeni — oddalenie nie robi jej różnicy, zawsze więc i wszędzie może składać hołd powinny Panu, który wśród nas zamieszkać raczył.

Sprawy nasze nabierają wartości przez intencye; ofiarujmy je więc na cześć Emanuela naszego, jako uwielbienie, dziękczynienie, wynagrodzenie za zniewagi i dla uproszenia sobie Jego łaski i miłości.

Aby się zaś utrwalić w tej intencyi, a oraz, aby i drugich zachęcić do ustawicznego myślenia o Utajonym Panu naszym składajmy te drobne ofiarki nasze, przesyłajmy je do Redakcyi czasopisma »Przyjdź Królestwo Twoje« — aby były umieszczone w »Skarbcu Przen. Sakramentu« i świadczyły o naszej dla Pana Jezusa hojności.

Skarbiec Przenajświętszego Sakramentu.

Czciciele Przenajświętszego Sakramentu złożyli ku Jego czci i dla zadośćuczynienia za zniewagi, które ponosi, następujące ofiary:

Komunii świętych 63
Komunii duchownych 89
Odwiedzin Przen. Sakr. 100
Umartwień 100
Różnych modlitw ustn. 300
Koronek do NMP. 69
Dróg krzyżowych 24
Uczynków miłosierdzia 150

Mszy świętych 136
Godzin adoracyi 7
Godzin pracy 680
Różańców 40
Aktów cnót 104
Aktów strzelistych 113
Godzinek o Niep.P. NMP. 12.

Redaktor odp. **Władysław Kocwa.** — Z drukarni J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu.